



MOJA MAMA PRYMUSKA, CZYLI JAK SIĘ PRZEKONAŁAM, ŻE WSZYSTKO ZACZYNA SIĘ OD MARZEŃ!

Zaczęło się bardzo niewinnie. Moja mama ukończyła podyplomowe studia biznesowe, które były prowadzone po angielsku! Strasznie trudne, prawda?! Mocno jej kibicowałam, bo przecież nie jest łatwo uczyć się w obcym języku. Cieszę się jednak, że jest już po wszystkim, bo teraz wreszcie będzie częściej bywała w domu!

Oczywiście, wszyscy byliśmy z niej bardzo dumni. Tajny Klub Superdziewczyn także. Na uniwersytecie odbyło się uroczyste zakończenie studiów i mama, podobnie jak inni studenci, otrzymała świadectwo. Ale wcale nie takie, jakie my dostajemy w szkole. Świadectwo, które wręczono mamie, było bardzo okazałe, wypisane po angielsku, a do tego oprawione w drewnianą ramę.

– Sporo waży – skomentowałam, kiedy mama dała mi je potrzymać. – Czy podobnie ciężko jest zdobyć wiedzę z tych wszystkich przedmiotów?

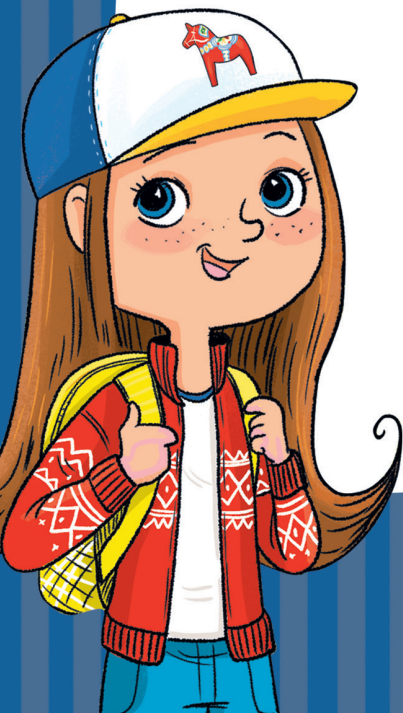
– Ja zaliczyłam wszystko śpiewając – odpowiedziała mama. – Jeśli angażujesz się i czerpiesz radość z nauki, wszystko idzie dwa razy szybciej.

– Nie spodziewałem się, że w końcu będziemy mieli w domu prymusa – skomentował tata, a mnie wcale się to nie spodobało.

– A ja? – skrzywiłam się. – Przecież miałam świadectwo z wyróżnieniem!

– Miałem na myśli studia uniwersyteckie – wycofywał się tata. – Ty jesteś jeszcze w podstawówce.

Westchnęłam ciężko, bo przecież to była ewidentna wpadka! Banalne! Dorosłym zbyt często zdarza się pomijać nasze zasługi.





EMI

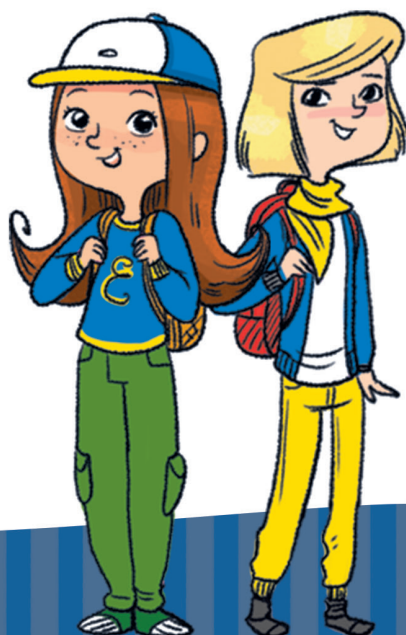
i Tajny Klub
Superdziewczyn



Postanowiłam jednak odpuścić tacie, bo uroczystość właśnie się rozkręcała. Niestety, po rozdaniu świadectw nie zaproszono nas na koktajl, który odbył się później. Wielka szkoda, bo chciałam zobaczyć te wszystkie ważne osoby, które przybyły, i pana z futrzanym kołnierzem, o którym mama mówiła, że to dyrektor wszystkich studentów i profesorów, czyli rektor.

Tata i ja musieliśmy więc jak niepyszni wrócić do domu. Ale może to i dobrze, bo mieliśmy pełne ręce roboty. Z okazji zakończenia studiów organizowaliśmy przyjęcie na cześć mamy. Wymyśliliśmy, że będzie ono międzynarodowe, tak jak jej studia – z przebraniami i światową kuchnią. Goście zaproszeni do naszego domu przy ulicy Na Bateria 2 – rodzice Flory, pan Kaganek, cały Tajny Klub Superdziewczyn i kilkoro znajomych mamy – mieli przybyć przebrani za znaną postać z dowolnie wybranego kraju. Mogli to być bohaterowie legend lub baśni, artyści lub inne ważne osoby. Ale to nie wszystko. Należało jeszcze przynieść potrawę typową dla wybranego kraju.

Mama wiedziała, że zaprosiliśmy gości, ale temat imprezy trzymaliśmy przed nią w ścisłej tajemnicy. Dobrze się więc złożyło, że została na uniwersytecie. Mogliśmy spokojnie zająć się dekorowaniem mieszkania...



Fragment pochodzi z książki
Emi i Tajny Klub Superdziewczyn.
Dookoła świata. Szwecja
Premiera:
Marzec 2022!